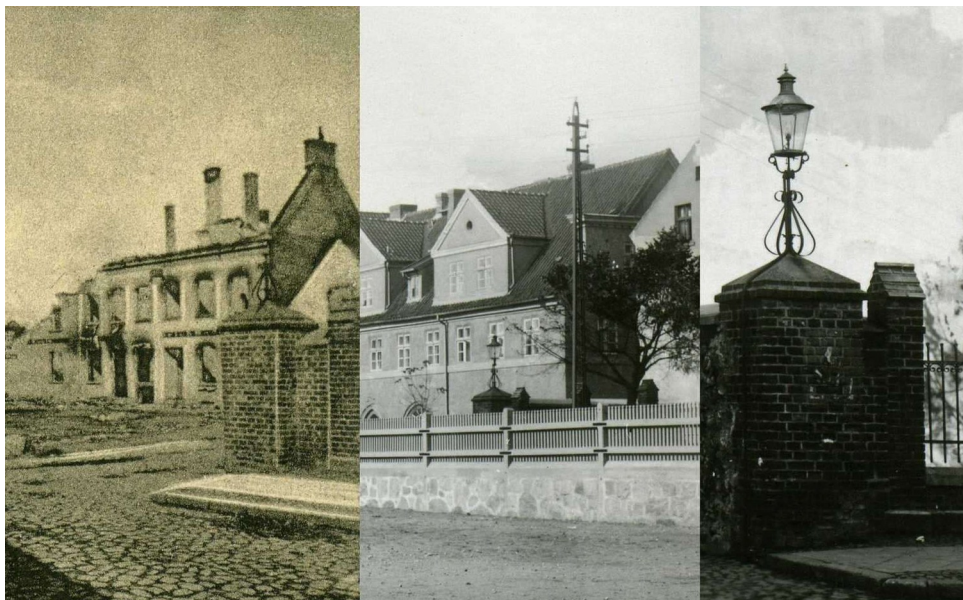
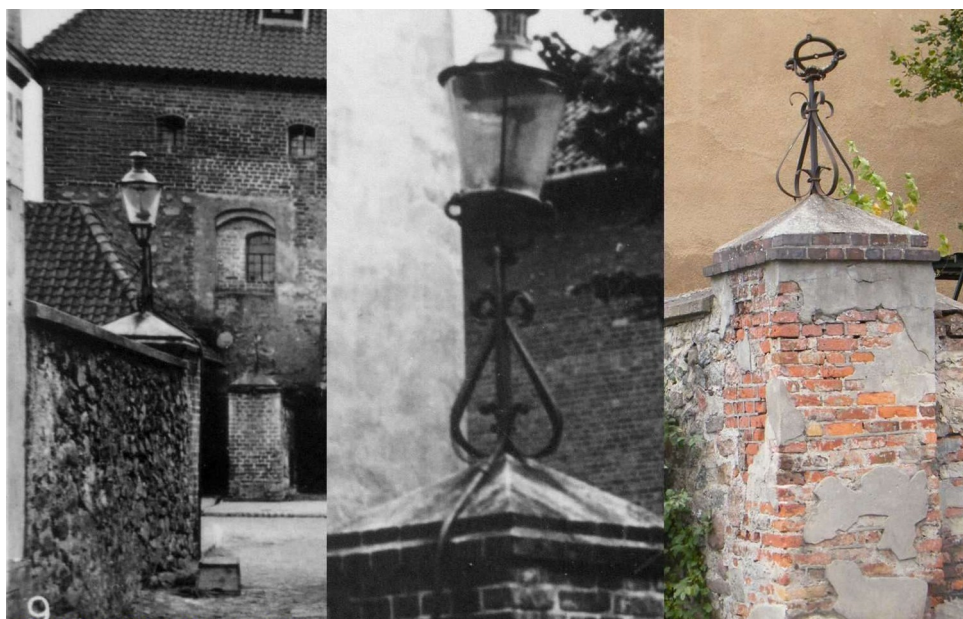




Latarnia przy budynku liceum: 1914 , po odbudowie w latach 20-tych, widok od południa



Widok od północy po 1930, stan z lat II WŚ—dobrze widoczna rurka gazowa, stan aktualny

... dawniej Neidenburg

Zanim przyjdą złomiarze

Michał Piotr Moszczyński

Ślady nieistniejącej już infrastruktury miasta, można odnaleźć w pozostałym po niej detalu.

Detal w architekturze może pełnić z jednej strony ciekawego ozdobnika budowli, jednak może być też jej istotnym elementem. Chronologicznie jeden ze starszych metalowych pozostałości można odnaleźć na jednym ze słupów bramowych b. majątku rodziny Becker'ów przy dzisiejszej ul. Jagiełły.

Nie chodzi tu o metalową bramę, ale o wschodni słup. Na nim znajduje się zachowana prawie w całości podstawa do lampy. Dwór przechodził gruntowną przebudowę i rozbudowę w połowie XIX w. stąd też zapewne pochodzi zachowana podstawa. Jej zwieńczenie to prosta, pusta w środku rura. Do tego otworu, wstawiano latarnie – podobnie jak do ówczesnych powozów. Zamocowane na drewnianym uchwycie. Latarnie, przed upowszechnieniem się lamp gazowych, były nie tylko z umieszczonymi w nich świeczkami, ale przede wszystkim były olejowe, później naftowe choć trafiały się także karbidowe. Lampy podnoszono długim kijem zakończonym metalową, rozwidlającą się końcówką, przy pomocy której zahaczano o uchwyt latarni. Bądź używano nawet halabard i ich hakowatego wąsa !!!

Miasta, miały stróżów mających pod swoją opieką jedną lub kilka ulic. Do ich obowiązków należało także zapalanie latarni. Pomiedzy sobą, jak też i do obwieszczania pory nocnej dla mieszkańców używali gwizdków. Tak było też gdy wprowadzono oświetlenie gazowe w mieście. Gazownię oddano do użytku 1. 10.1904 r. Jak wiele innych

budowli ówczesnego okresu, była ona zrealizowana przez firmę miejscowego potentata budowlanego Emila Schulz'a. Prawie 20 lat temu w kserograficznej jeszcze „Gazetce Nidzickiej”, opisano jak miasto straciło ową gazownię. Jednak po lampach gazowych też pozostał drobny ślad. Wystarczy spojrzeć na murek okalający dzisiejsze liceum – na wysokości wejścia do budynku archiwum. Widać na murku dość dobrze zachowaną podstawę latarni gazowej. Praktycznie brakuje tylko konstrukcji klosza. Zniknęła też – widoczna na zachowanych zdjęciach rurka doprowadzająca gaz. Znajdowała się ona na zachodniej stronie słupa od ul. Murarskiej.

Nie tylko z przeszłości zachowały się te uliczne elementy. Z ciekawszych pozostałości są słupki przy mostku na ul. Kościuszki – przy przejściu dla pieszych – biegnącym w kierunku szkoły. Stoją trzy, w tym dwa zwieńczone metalowymi kulami. Podobne, ale bardziej oddalone ok. 10 m. od chodnika, znajdowały się po drugiej stronie ulicy. Z nich niestety pozostał tylko ledwie widoczny fragment jednej podstawy. Wszystkie są pozostałością po nieistniejącym już pomniku upamiętniającym wojnę 1870-1871 r.. Znajdował się on początkowo na rynku, po południowej stronie dzisiejszego ratusza. Przeniesiony został w związku z modernizacją rynku, ok. 1935 roku na nowe miejsce - dzisiejszą ul. Krzywą. Wówczas był to Tannenberg-Platz. Na nowym miejscu utraciła już swoje balustradowe ogrodzenie. Zapewne wtedy niepotrzebne pacholki przeniesiono na nowe miejsce. W zachowanych kamieniach widoczne są okrągłe otwory po balustradach. Widać je zwłaszcza patrząc od południa.

Nie ma w mieście zbyt dużo zabytków, czy nie warto w jakiś sposób zadbać o zachowane ich resztki. Tym bardziej, że nie potrzeba tu większego nakładu sił i środków. Wystarczy szcztotka druciana i puszka farby antykorozyjnej.

Michał Piotr Moszczyński, 2012-09-24



Powyżej : Lampa na wschodnim słupie bramy , poniżej pacholki w okolicy SP Nr 1

